



BARBARA PYCEL

redaktor wydania

**P**ielgrzymka na Jasną Górę zakończyła się już kilka dni temu, jednak postanowiliśmy powrócić do niej na łamach „Gościa”. Mamy nadzieję, że nasza relacja fotograficzna z pątniczego szlaku chociaż trochę pomoże odczuć atmosferę tych wyjątkowych rekolekcji w drodze. A być może niektórzy z Państwa odnajdą na zdjęciach siebie lub swoich bliskich? Jeśli tak, chętnie przeczytamy i wydrukujemy najciekawsze wspomnienia i fotografie z tegorocznej 27. Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę. ■

## ZA TYDZIEŃ

- CZAS DO SZKOŁY, czyli jak uczniowie i nauczyciele przygotowują się do swojej pracy
- Zaproszenie na uroczystości do WĄWOLNICY
- O tym, jak MŁODZI PRZEŻYWALI OAZOWE REKOLEKCJE

W ramach projektu PHARE 2002 w województwie lubelskim rozpoczyna się kolejny cykl bezpłatnych szkoleń.

Dla osób bezrobotnych i zagrożonych bezrobociem jest to szansa na podniesienie ich kwalifikacji. Celem projektu jest przekazanie praktycznej wiedzy z zakresu księgowości, prawa, ubezpieczeń społecznych, zarządzania i marketingu oraz funduszy strukturalnych. Szkolenia biznesowe zostały skoncentrowane na najdynamiczniej rozwijających się branżach gospodarki polskiej i światowej. Przed ich rozpoczęciem organizatorzy sprawdzą predyspozycje zawodowe kandydatów, pomogą zidentyfikować problemy utrudniające rozwój kariery zawodowej oraz zaplanować indywidualną ścieżkę rozwoju zawodowego. Zajęcia rozpoczynają się po zawiązaniu kilkunastoosobowej grupy w Lublinie (również dla Świdnika i Łęcznej) oraz w pozostałych miejscowościach, które po-



ARCHIWUM GN

dajemy niżej. Najbliższe szkolenie rozpocznie się 22 sierpnia, a zakończy około 20 września. Jedynym warunkiem uczestnictwa jest zarejestrowanie w Urzędzie Pracy. Każdy uczestnik otrzyma dodatek szkoleniowy, zwrot kosztów dojazdu, materiały szkoleniowe, świadectwo ukończenia szkolenia oraz posiłki w trakcie zajęć. Osoby, które ukończą szkolenia i opracują najlepsze koncepcje własnego biznesu, otrzymają zestawy komputerowe. Szczegółowe informacje można

**Ze szkoleń finansowanych przez PHARE skorzystało już wielu mieszkańców Lubelszczyzny**

uzyskać w Lublinie w Punkcie Informacyjno-Doradczym „Praca” przy ulicy Turystycznej 44, tel. (081) 749 61 14, w siedzibie CONSULTOR Sp. z o.o. Droga Męczenników Majdanka 74, tel. (081) 744 54 83, phare@consultor.pl oraz w Punktach Informacyjno-Doradczym „Praca” zlokalizowanych w miastach powiatowych, atakzenastronie [www.phareipraca.lublin.pl](http://www.phareipraca.lublin.pl). Dodatkowych informacji udziela Małgorzata Kostrubiec (081) 744 54 83. ■

## 27. LUBELSKA PIESZA PIELGRZYMKA ZA NAMI. IDĘ, BO...



KATARZYNA LINK

**S**zli starsi i małe dzieci, silni i słabi, zdrowi i niepełnosprawni, aby powierzyć Matce swoje trudne sytuacje życiowe i dziękować. Większość pielgrzymów stanowili ludzie młodzi, pragnący doświadczyć wspólnoty, radości i żywego przeżywania wiary. Poruszeni nauczaniem Ojca Świętego i przykładem jego życia, kroczyli ku Jasnej Górze i w głąb siebie w poczuciu wdzięczności za dar Papieża Polaka. Hasłem tegorocznej XXVII

**Piękno krajobrazu, ludzka życzliwość i doświadczenie wspólnoty pozwalają pielgrzymom łatwiej znieść trudy drogi**

Lubelskiej Pielgrzymki były słowa: „Odnowi oblicze ziemi”. Pokolenie Jana Pawła II miało do pokonania w trakcie tej pielgrzymki niełatwe warunki pogodowe... Obolałe nogi i przemoczone ubrania nie zatrzymały ich jednak w duchowej wędrówce do Częstochowy. ■

## Tak było

**NA PIELGRZYMKOWYM SZLAKU.** Ponad 3200 pątników z terenu całej archidiecezji lubelskiej dotarło kilka dni temu na Jasną Górę. Z Lublina wyruszyła w tym roku 27. piesza pielgrzymka. Do 14 sierpnia 18 grup przeszło ponad 320 km. Hasłem pielgrzymki były słowa „Odnówi oblicze ziemi”, wypowiedziane przez Jana Pawła II podczas wizyty w Warszawie

w 1979 roku. Lubelscy pątnicy przez 12 dni modlili się o szybką beatyfikację Papieża Polaka i dziękowali za dar jego pontyfikatu. Najważniejsze informacje z trasy na bieżąco przekazywała oficjalna strona internetowa [www.pielgrzymka.lublin.pl](http://www.pielgrzymka.lublin.pl), zaś w Studiu Pielgrzymkowym Radia Plus, od poniedziałku do piątku między 17 a 18 można było słuchać relacji z trasy.

## Zaproszenie

**LUBLIN.** Na jednodniowe seminarium poświęcone problematyce ojcostwa zaprasza Fundacja Cyryla i Metodego. Spotkanie odbędzie się w Lublinie 25 sierpnia w godzinach 10.00–16.30, w ramach prowadzonej przez Fundację inicjatywy Centrum Ojcostwa TATO.NET i jest skierowane do osób i instytucji związanych z edukacją rodzinną, zagadnieniami kontaktów interpersonalnych i pomocą społeczną. Celem seminarium jest m.in.: Pobudzenie i zainspirowanie organizacji i instytucji służących rodzinie do zwróce-

nia uwagi na problemy i rolę ojca, zachęcenie mężczyzn do refleksji nad swoją unikalną rolą jako ojców oraz poszukiwanie form wzajemnego wsparcia oraz rozwijanie i promowanie zasobów informacyjnych, oferujących praktyczną wiedzę związaną z zagadnieniem ojcostwa. Dokładne informacje miejsca i programu seminarium dostępne są pod adresem: [www.tato.net.pl](http://www.tato.net.pl) e-mail: [info@tato.net.pl](mailto:info@tato.net.pl), Centrum Ojcostwa – Fundacja Cyryla i Metodego, ul. Ks. Wojciecha Danielskiego 10, 20-806 Lublin oraz numerem tel. (0-81) 527 99 13.

## Na spotkanie z Ojcem Świętym

**MŁODZI W KOLONII.** Jak podało 5 sierpnia Radio Plus Lublin, w tegorocznych Świątowych Dniach Młodzieży wzięło udział około 1300 osób z archidiecezji lubelskiej. To już XX spotkanie zainicjowane przez Jana Pawła II. Pierwsze grupy wyjechały do Niemiec już 9 sierpnia, gdzie w różnych diecezjach przygotowywały się do międzynarodowego spotkania, m.in. brały udział w spotkaniach wspól-

not religijnych i koncertach. 15 sierpnia rozpoczęły się centralne obchody, a zwieńczyło je nocne czuwanie 20 sierpnia oraz poranna Msza św. pod przewodnictwem papieża Benedykta XVI. Aż do 18.00 na placu czuwania trwały koncerty. Odpowiedzialnym lubelskiej grupy, drugiej pod względem liczebności z Polski, jest ks. Adam Bab, duszpasterz młodzieży przy kościele pw. Świętego Ducha.

**Okolo 1300 osób wyjechało w tym roku na Świątowe Dni Młodzieży do Kolonii. Wśród nich dużą grupę stanowili studenci KUL**



## Caritas dla niepełnosprawnych

**DĄBROWICA I FIRLEJ.** Ponad 50 niepełnosprawnych i starszych osób spędza wakacje w ośrodku Caritas w Dąbrowicy. Jak co roku, odbywają się tam wczasy-rekolekcje dla chorych. To pierwszy z trzech zaplanowanych w tym sezonie turnusów. Niepełnosprawnymi tra-

dycyjnie opiekują się wolontariusze i klerycy. Jak mówi ks. Wiesław Kosicki, wicedyrektor lubelskiej Caritas, jest czas na modlitwę, ale i wypoczynek. Jednocześnie w drugim ze swoich ośrodków, w Firleju, Caritas cały czas prowadzi obozy dla dzieci (na zdjęciu).



## Najlepsza bibliotekarka

**LUBLIN.** Po raz 11. w poniedziałek 8 sierpnia w Wojewódzkiej Bibliotece im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie wręczono nagrodę im. Anny Plato. Co roku otrzymuje ją bibliotekarka szczególnie wyróżniająca się w pracy z dziećmi i młodzieżą. Tegoroczną laureatką została Joanna Makuszevska ze Świdnika, którą doceniono m.in.

za twórcze poszukiwanie tematów i sposobów upowszechniania książki dziecięcej. Wybór laureata nagrody nie jest prosty, ponieważ nie ma stałych kryteriów jej przyznawania – mówią organizatorzy. Liczy się przede wszystkim osobowość wyróżniającej bibliotekarki i jak najbardziej oryginalny sposób na zachęcenie dzieci do czytania.

## Będą wyprawki

**LUBLIN.** 633 pierwszoklasistów z Lublina otrzyma w tym roku zestaw podręczników. Na szkolne wyprawki dla nich Urząd Miasta przeznaczył kilkadziesiąt tysięcy złotych. Procedurę podziału pieniędzy rozpoczęto już w kwietniu i biorą w niej udział szkoły oraz Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie. Głównym kryterium podziału pieniędzy był poziom dochodów przypadających na jedną osobę w rodzinie, który nie może przekraczać 316 zł miesięcznie. Rodzice starszych uczniów mogą się starać o pomoc w postaci stypendiów socjalnych, w uzyskaniu których pośredniczą szkoły. Termin składania dokumentów mija 15 września. O taką pomoc finansową może się ubiegać w Lublinie nawet kilka tysięcy osób.



**Mimo pomocy miasta wiele dzieci nie będzie w tym roku stać na zestaw podręczników**

Uzależnienia. Fakty i mity

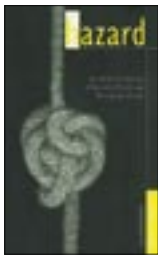
## Już jestem hazardzistą?

„Państwo zawsze odzyskuje pieniądze zainwestowane w gry i zawsze przewyższają one sumę wygranych przez indywidualnych hazardzistów. Tak naprawdę jedynym sposobem wygranej jest... nie grać. Istnieje tylko jeden dobry powód, żeby oddawać się grom hazardowym – jest to przekonanie o tym, że płacimy za mało podatków na państwo i w związku z tym chcemy to nadrobić. Gry losowe są »podatkami w przebraniu«, które wypełniają kasy państwa, a czasem – organizacji kryminalnych”.

Oto fragment książki z serii „Uzależnienia. Fakty i mity”, będącej owocem kolejnego spotkania, zorganizowanego przez Katedrę Psychoprofilaktyki Społecznej Instytutu Psychologii KUL. Jak zaznaczają autorzy, celem tej książki jest przybliżenie czytelnikowi zagadnień związanych z hazardem, a w szczególności ukazanie uzależnienia od gier losowych. Warto, aby z jej treścią zapoznali się rodzice i wychowawcy, ponieważ dzieci i młodzież stanowią grupę wysokiego ryzyka uzależnienia od tego typu aktywności. Kolejne rozdziały wyjaśniają pojęcia związane z tym zjawiskiem, prezentują m.in. popularność gier losowych w różnych społeczeństwach i kulturach oraz opisują czynniki, które zwiększają ryzyko nałogowego grania. Autorzy podają tu również sposoby zapobiegania uzależnieniu i formy pomocy nałogowym graczom oraz obalają błędne przekonania dotyczące gier losowych. Tę książkę warto mieć.

Książkę wydało Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”

BP



„Discantus” z Murcji w Lublinie

## Zauroczeni Lublinem

Przyjechali z Murcji, hiszpańskiego miasta, które od pewnego czasu łączy z Lublinem i całym województwem coraz silniejsze związki. Lubelszczyzna, ze względu na swe walory kulturowe i przyrodniczo-krajobrazowe, przyciąga coraz więcej hiszpańskich turystów, ale również przedstawiciele biznesu, którzy myślą o inwestycjach na naszym terenie.

W Lublinie gościli od 4 do 8 sierpnia. Chór „Discantus” powstał przed 10 laty, a pomysłodawcą jego utworzenia był znakomity młody dyrygent Angel Luis Carillo Gimeno. Obecnie zespół liczy 70 osób, a w swym repertuarze ma zarówno klasyczny repertuar pieśni religijnych i świeckich, jak i folklor murcjański, hiszpański oraz gospel. „Discantus” nagrywał programy dla Telewizji Hiszpańskiej oraz Radia Klasyka, zarejestrował 3 płyty CD (*Stabat Mater* F.J. Haydna, *Romancero Gitano* M. Castelnuovo-Tedesco oraz *Cantos de nuestra Tierra*), koncertował w Hiszpanii, Portugalii, Argentynie.

### Koncerty

W programie pobytu gości z Hiszpanii znalazły się dwa koncerty. W sobotę 6 sierpnia „Discantus” zaprezentował się w kościele parafialnym w Dąbrowicy. W pierwszej części programu usłyszeliśmy muzykę religijną, w drugiej natomiast utwory popularne i folklor. Występ hiszpańskich muzyków został przyjęty owacją na stojąco. Znakomitym dopełnieniem wieczoru okazał się minirecital organowy w wykonaniu lubelskiego organisty Marka Bochniaka, który w maju tego roku koncertował podczas Festiwalu Trzech Kultur w Murcji. W niedzielę 7 sierpnia „Discantus” zaśpiewał w ko-



ZDJĘCIA CEZARY TARACHA



ście akademickim KUL podczas Mszy św. oraz wykonując kilka utworów ze swojego repertuaru po zakończeniu liturgii. Oba koncerty odbywały się pod honorowym patronatem Urzędu Marszałkowskiego i Prezydenta Lublina.

### Uroki Lubelszczyzny

Goście z Hiszpanii mieli również możliwość zwiedzenia Lublina oraz uroczych zakątków naszego regionu, podziwiania jego walorów turystycznych, krajobrazowych oraz kulturowych. Zachwycał ich nasz krajobraz, w którym dominują różne odcienie zieleni, rozległe lasy, łąki i różnokolorowe pola. Z dziecięcą radością patrzyli na lejące się z nieba strumienie deszczu, powstające kałuże i samochody ochlapujące przechodniów na ulicach miasta. Niezapomniane wrażenia związane były ze zwiedzaniem Kazimierza nad Wisłą, Kozłówki i lubelskiej Starówki. Szczegółne

Zdjęcie na górze: **Chór przed pomnikiem Jana Pawła II na dziedzińcu KUL**

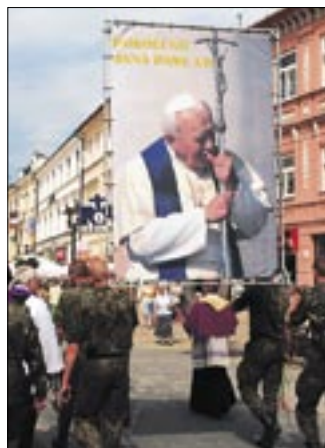
Zdjęcie na dole: **Koncert w kościele akademickim KUL**

wzruszenie towarzyszyło chórzystom podczas pobytu na terenie byłego obozu koncentracyjnego – Muzeum w Majdanku, czego wyrazem było wykonane drżącym głosem przy mauzoleum *Miserere*.

### Hiszpanie to...

ludzie niezwykle towarzyscy, lubiący aktywne formy spędzania wolnego czasu. Nic więc dziwnego, że strzałem w dziesiątkę okazał się pomysł kolacji przy ognisku w Dąbrowicy (na terenie należącym do Caritas) połączonej ze wspólnym śpiewaniem przy gitarze. Organizatorami pobytu oraz koncertów chóru z Murcji były Instytut Hiszpańsko-Polski w Lublinie oraz Stowarzyszenie na rzecz Chóru KUL. Współpracowały z nimi: Chór KUL, Towarzystwo Hiszpańsko-Polskie KUL, parafia Narodzenia NMP w Dąbrowicy, Parafialny Oddział Akcji Katolickiej w Dąbrowicy oraz Schola „Lumines”.

CEZARY TARACHA



Po raz drugi z lubelską pielgrzymką idzie grupa żołnierska. „Piątka” na swoich plecach niesie wizerunek Matki Bożej i Jana Pawła II.



W grupie Jedenastej nie brakuje cudzoziemców

Kiedy zejść z jezdnii, gdzie skrócić i jak długo można odpocząć, dowiedzieć się można prosto z tuby służb porządkowych. To dzięki ich pracy pielgrzymka bezpiecznie i w odpowiednim porządku dociera zawsze, gdzie trzeba.



Z różańcem w ręce i płaszczem przeciwdeszczowym przebyli ponad 300 km w ciągu 12 dni.

Mimo obolałych nóg i przemoczonych ubrań nie ustali w drodze.

Wśród 4 tysięcy pielgrzymów idących w tym roku z Lublina do Częstochowy najliczniejszą grupę stanowili młodzi.

tekst i zdjęcia  
**KATARZYNA LINK**

# W drodze

Jako „Pokolenie Jana Pawła II” modlili się o beatyfikację Papieża Polaka. Pielgrzymi z Lublina dotarli na Jasną Górę razem z grupą z Chełma i Krasnegostawu oraz z żołnierzami II Korpusu Zmechanizowanego i kilkudziesięcioma pielgrzymami z Moskwy. Nie zabrakło również cudzoziemców w grupie Jedenastej. O bezpieczeństwo, porządek i czystość troszczyły się specjalne służby. Dzięki nim wszyscy mogli w miłej atmosferze i bezpiecznie dotrzeć do

celu. Na trasie wędrującym towarzyszyła karetka, autokar dla chorych, sekretariat, a nawet poczta. Nad wszystkim czuwał ks. Ryszard Jurak, dyrektor pielgrzymki. Do stóp Jasnogórskiej Królowej przynieśli swoje troski, prośby, wdzięczność i wielkie pragnienie przemiany życia. W tym roku pielgrzymi przeżywali trudne rekolekcje w drodze. Ulewne deszcze dały się we znaki szczególnie grupom namiotowym. – Tylko dzięki łasce Bożej mogłam tam iść – mówiła pani Stanisława. ■



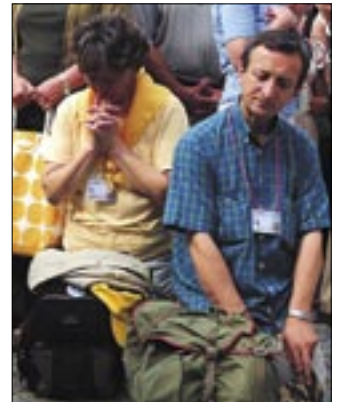
Pielgrzymi na każdym kroku doświadczają niezwykłej gościnności. Ludność miejscowa wychodzi na powitanie, pozdrawia, machając rękoma albo czyniąc znak krzyża. Dzieci wybiegają na ulicę i chwytając księży za sutanny, pytają o obrazki, dorośli niejednokrotnie ze łzami w oczach proszą o modlitwę, o to, by zanieść ich prośby do Maryi. W wielu miejscach czeka ciasto, kanapki, jabłka, kompot. Zaś tam, gdzie zaplanowany został postój, pielgrzymi zapraszani są do domów na gorący posiłek, mogą się umyć. O ileż lepiej dzięki temu pielgrzymować!



„Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego. Pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach” (Ps 23,1-2). W drodze na Jasną Górę pielgrzymom towarzyszą księża, zakonnicy, klerycy, siostry zakonne. Idą dzielnie w swoich sutannach i habitach, służąc zawsze rozmową, modlitwą, spowiedzią. Kosztuje ich to czasem wiele trudu, ale daje też wiele radości i zbliża ich samych do Pana Boga.

Pieszna Pielgrzymka na Jasną Górę za nami

# e do świętości



Ilu ludzi, tyle intencji. Każdy ma o co prosić lub za co dziękować.



Wśród pielgrzymów są osoby niepełnosprawne, małe dzieci i osoby starsze. Pielgrzymować możemy wszyscy, jeśli tego bardzo pragniemy.



Punktem centralnym każdego pielgrzymkowego dnia jest Eucharystia. Godzinki, Różaniec, konferencja – modlitwa na szlaku, w otoczeniu pięknych polskich krajobrazów, ma swój niepowtarzalny urok. Ale jest również wiele czasu na radosny śpiew, zabawę, śmiech, żarty i rozmowy. Bardzo szybko zawiązują się wspólnoty. Pielgrzymi chętnie okazują sobie życzliwość, pomagają sobie nawzajem. Dzięki temu łatwiej znosić trudy drogi.



Pan Jezus dociera zawsze do wszystkich pielgrzymów dzięki trosce służb porządkowych, które mimo trudnych niejednokrotnie warunków starają się tworzyć atmosferę wzajemnej życzliwości

Nie ma lekko. Myć się trzeba. Nie zawsze jest tak jak w domu czy na wczasach, ale pielgrzymom to nie może przeszkadzać.



Ulewne deszcze ani nie zatrzymały pielgrzymki, ani nie zmniejszyły życzliwości ludzi, którzy co roku wychodzą powitać pielgrzymów



Krucjata Wyzwolenia Człowieka

# To naprawdę działa

Tylko w archidiecezji lubelskiej kilkaset osób rocznie podpisuje Krucjatę Wyzwolenia Człowieka, zobowiązując się tym samym do zachowania czasowej lub stałej abstynencji. Dlaczego to robią? Czy są w stanie wytrwać w swoich postanowieniach? Wreszcie – jakie owoce przynosi ta decyzja, opowiadają młodzi uczestniczący w oazowym dniu wspólnoty w Klementowicach.



KATARZYNA LINK

W Krucjacie nie chodzi tylko o abstynencję. Jej głównym celem jest wyzwolenie człowieka z lęku. Najczęściej jednak podpisujący ją ludzie robią to w intencji uzależnionych od alkoholu. Nie jest łatwo podjąć decyzję o abstynencji, jeśli traktuje się ją poważnie i ma się kilkanaście lat. Dlaczego więc to robią? Ile osób, tyle odpowiedzi. Niektórzy z problemem uzależnienia spotykają się na co dzień w swoich rodzinach, inni poprzez swą decyzję chcą pomóc jakimś znajomym, jeszcze inni odczuwają w sobie wewnętrzne przynaglenie, by złożyć taką ofiarę Panu Bogu, a On już znajdzie dobry sposób, by przyniosła owoce. Niezależnie od motywacji, jaka towarzyszyła podpisaniu Krucjaty, świadectwa o jej owocach poruszają słuchających, często skłaniając do podjęcia podobnej decyzji.

## Godzina odpowiedzialności

Taką nazwę nosi nabożeństwo, podczas którego składa się świadectwo swojego trwania w Chrystusie i wolności. Godzina odpowiedzialności jest także elementem rekolekcji wakacyjnych Ruchu Światło-Życie. Nie zabrakło jej i w tym roku na dniu wspólnoty w Klementowicach, gdzie swoim świadectwem dzieliли się uczestnicy rekolekcji.

– Może bardziej przemawiałaby nazwa Godzina Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, ale nie, bo

przecież odpowiedzialny może być tylko człowiek wolny, wyzwolony. Ktoś, kto jest niewolnikiem czy dzieckiem, które nie ma pełni praw, nie ponosi odpowiedzialności, nie może podjąć ważnych decyzji. W godzinie odpowiedzialności biorą udział ludzie wolni i odpowiedzialni za siebie, za swoje rodziny i wspólnoty. Krucjata czyni nas ludźmi wolnymi. Aby być człowiekiem wolnym, trzeba być człowiekiem odważnym – mówił ks. Zdzisław Szostak, zachęcając do dawania świadectwa.

## Krucjata w moim życiu

PRZEMEK: W tym roku Krucjatę podpisałem po raz drugi. Pierwszy raz, kiedy to zrobiłem, byłem dzieckiem i nie do końca wiedziałem, co robię. Podpisałem, bo podpisywali inni, więc czemu ja miałem być gorszy. Niestety, nie miało to dla mnie wartości i szybko zapomniałem o tym, że w ogóle coś takiego podpisałem. Drugi raz Krucjatę podpisałem rok temu w październiku. Wtedy jednak też toczyłem ze sobą walkę. Mówiłem sobie: jesteś w takim wieku, że trzeba się uczyć z życia korzystać, po co ci jakaś Krucjata. Teraz mogę powiedzieć z całą odpowiedzialnością do moich rówieśników, młodych ludzi – alkohol to nie jest ucieczka. Jedyną ucieczką

jest Bóg. On jest rozwiązaniem problemów i prawdziwą radością, reszta to ułuda.

BASIA: Ja Krucjatę podpisałam wiele lat temu w intencji mojego taty, który pił od dawna. Może spodziewałam się, że zadziała to jak magiczne lekarstwo i tato przestanie.

Tak się nie stało. Kiedy po jakim czasie zorientował się, że ja nie piję i dowiedział się, dlaczego, było to dla niego zaskoczeniem i chyba pewnym wyzwaniem. Widziałam, jak podejmował próby, by przestać, ale bezskuteczne na dłuższą metę. Ktoś zarzucił mi wtedy, że Krucjata nie ma sensu i nie działa, ale to nieprawda. Mój ojciec zaczął walczyć. Poza tym Krucjata zmieniła przede wszystkim mnie samą. Dała mi pokój, którego wcześniej brakowało w moim sercu. Wiem, że swoje sprawy oddałam w najlepsze, bo Boże ręce.

TOMASZ: Podpisałem Krucjatę, bo poruszyły mnie świadectwa innych ludzi. W mojej najbliższej rodzinie nie było nigdy i nie ma problemu z alkoholem. Pomyślałem jednak, że ofiaruję ją Panu Bogu, a On już dobrze to wykończy. Nie byłem świadkiem niczych przemian, nie wiem o nikim, kto dzięki mojej Krucjacie zmienił swoje życie. Nie o to jednak chodzi. Zmieniłem się ja sam. Krucjata Wyzwolenia Człowieka to przecież nie tylko za-

chęta do abstynencji, to chęta do wyzwolenia się z różnych innych nałogów i zwykłych ludzkich słabości. Kiedy na różnych uroczystościach mówię, że nie piję, zdarza się, że ludzie pytają, dlaczego. Odpowiadam – i widzę czasami podziw, czasami drwinę. Zwykle nikt nie pozostaje obojętny, a to też dużo. To znaczy, że to świadectwo ludzi porusza, może skłania do refleksji. Nie wiem. Wiem jedno – zmienia mnie, i o to chyba chodzi.

## Co to właściwie jest?

Krucjata Wyzwolenia Człowieka została powołana przez ks. Franciszka Błachnickiego i Ruch Światło-Życie w odpowiedzi na apel Ojca Świętego Jana Pawła II skierowany do Polaków u progu pontyfikatu: „Proszę abyście przeciwstawiali się wszystkiemu, co uwłacza ludzkiej godności i poniża obyczaje zdrowego społeczeństwa, co czasem może aż zagrażać jego egzystencji i dobru wspólnemu, co może umniejszać jego wkład do wspólnego skarbcza ludzkości, narodów chrześcijańskich, Chrystusowego Kościoła”. Krucjata została uroczystie ogłoszona w obecności Ojca Świętego, jemu oddana i przez niego pobłogosławiona podczas pierwszej pielgrzymki do Polski 8 czerwca 1979 r. w Nowym Targu.

KWC realizuje swój cel poprzez stworzenie „kolumny ratunkowej” ludzi dobrej woli, którzy mają podjąć walkę o tę „ziemię świętą”, jaką jest każdy człowiek odkupiony przez Chrystusa. Słowo „krucjata” wskazuje na krzyż jako skuteczny znak ostatecznego zwycięstwa nad wszelkim złem. Krzyż jako symbol dobrowolnej ofiary podjętej z miłości jest jedyną drogą do skutecznego wyzwolenia innych. Aby wejść w tajemnicę krzyża, trzeba pokonać lęk, dlatego zadaniem Krucjaty jest wyzwolenie ludzi z lęku.

AGNIESZKA PRZYTUŁA

Wakacje z Centrum Duszpasterstwa Młodzieży

# Pulitzer w zasięgu ręki

Piętnaście osób w urokliwych Zawieprzycach przez tydzień przyswajało... Albo nie: Tajniki dziennikarskiego rzemiosła poznawała grupa młodych zapaleńców... nie, no zapaleńcy... To może: Mikrofon czy pióro? „Newsweek” czy „Dziennik Wschodni”? Oto pytania, które stawiają sobie uczestnicy zakończonych niedawno warsztatów dziennikarskich. Tak, a może od razu „New York Times”? Dobra, to po prostu: Chcemy być dziennikarzami. A po tym tygodniu na pewno wiemy więcej, niż wiedzieliśmy przedtem. I będziemy próbować!

Oto fragment pracy zaliczeniowej uczestnika warsztatów, które na początku sierpnia odbyły się w Zawieprzycach. To jedna z wielu propozycji wakacyjnych, jakie dla młodszych i starszych przygotowało Centrum Duszpasterstwa Młodzieży przy kościele Świętego Ducha w Lublinie.

## Jak pisać, żeby czytać?

Nawet na wakacjach można się czegoś nauczyć, chociaż zupełnie zapomnieć o odpowiedzialności to co najmniej nieroztropność. Dlatego pewnie młodzi adepci dziennikarstwa, oprócz poszukiwania ciekawych tematów, wy-



ZDJEŃCA ARCHIWUM CENTRUM DUSZPASTERSTWA

myślania niebanalnych leadów i porywających tytułów, dużo czasu spędzali na zwykłym „byciu ze sobą”. Był czas na ognisko i nocne rozmowy m.in. o tym, że dziennikarstwo jeszcze niedawno było przygodą, a dzisiaj coraz częściej staje się zawodem. Dla większości wzorem jest mistrz Kapuściński, i to właśnie jego doświadczenie

## Obóz studencki.

Na zdjęciu grupa Wojtki Domańskiego

przywoływali przyszli dziennikarze, mówiąc o człowieku z pasją. Bez niej techniczna wiedza na nic się przyda. „Człowiek uczy się w pracy i jak ma pasję, to się rozwija, a jak nie, to się wypala – pisał w swojej pracy jeden z uczestników. – Czasem nawet trzeba wstać od wigilijnej kolacji, żeby zrobić dobry materiał”. Dla Magdy najważniejsza w twórczości Ryszarda Kapuścińskiego jest ciekawość ludzi i świata, a praca w mediach to nie tylko pośpiech, ale niesamowita radość z każdej odkrytej informacji i bogactwo płynące z kontaktu z drugim człowiekiem. Na warsztatach nie zabrakło jednak i technicznych wiadomości, bardzo potrzeb-

„Dobre Wakacje w Dobrym Mieście” to propozycja dla dzieci z lubelskich świetlic, które nie mogły w tym roku nigdzie wyjechać

nych w pracy dziennikarskiej, np. o dwóch źródłach informacji i o tym, że trzeba zawsze wiedzieć, co chce się powiedzieć czy napisać, oraz o tym, że trzeba mieć pełną wiedzę na dany temat, żeby móc obiektywnie przedstawiać rzeczywistość. „To kwestia odpowiedzialności” – mówiła młodym dziennikarzom lubelska korespondentka Radia Zet Małgorzata Piasecka. Swoimi doświadczeniami dzielili się też inni lubelscy dziennikarze, m.in. Renata Chrzanowska z PAP, która radziła, jak pisać, żeby sekretarz redakcji w razie potrzeby wyrzucił to, co najmniej ważne, a zostawił istotę informacji.

## Nad jeziorem i w lesie

Wśród innych wakacyjnych propozycji Centrum Duszpasterstwa dla dzieci i młodzieży znalazł się też studencki obóz nad jeziorem Krasne, gdzie ponad 70 osób przeżyło naprawdę niezapomniany tydzień – rozmów, poszukiwań i spotkań. Tu wypoczywało również 90 dzieci z Chełmszczyzny pod wodzą doświadczonego wychowawców z centrum przy kościele Świętego Ducha. Kilkudziesięciu kandydatów do KSM z wielu parafii, od Czemiernik po Kumów Plebański i Lublin przygotowywało się w Częstoborowicach do wstąpienia w szeregi organizacji. Tygodniowe rekolekcje to czas słuchania, i zdobywania wiedzy na temat formacji. Duchowym opiekunem młodzieży był ks. Mirosław Jęcała, asystent KSM z Kaniego. W Józefowie odbył się obóz polsko-niemiecki, z udziałem grupy młodzieży ewangelickiej z okolic Erfurtu, a w Lublinie przez całe wakacje kontynuowane były „Dobre Wakacje w Dobrym Mieście” – propozycja na spędzenie wolnego czasu dla 100 dzieci z czterech świetlic. Około 30 z nich ze świetlicy przy kościele Świętego Ducha oraz zaprzyjaźnionej placówki przy ul. Wieniawskiej wypoczywało w tym roku w Zawieprzycach.

Oprac. SAB



Ogniska Światła i Miłości

# Tak jak pierwsi chrześcijanie

Znamy je z wakacyjnych wyjazdów, harcerskich spotkań i choć dziś starają się je przebić coraz nowocześniejsze grille, to właśnie letnie ogniska wspominamy z nostalgią i przyjemnym ciepłem w sercu.

Są i takie, które płoną bez względu na porę roku. Nietrudno je znaleźć, bo w Polsce działają tylko dwa: w Rogowie koło Łodzi i w Kaliszanach. To Wspólnota Ogniska Światła i Miłości. Płoną od 1936 roku, kiedy pierwszą w Chateaufeuf we Francji, koło Lyonu, postanowili założyć Marta Robin i ks. Jerzy Finet. Otwarcie drugiej w La Léchère-les Bains (Sabaudia) miało miejsce w 1943 roku. W kolejnych latach, zgodnie z zapowiedzią Marty, zaczęły powstawać następne wspólnoty. Najpierw we Francji, potem w innych krajach, wreszcie na innych kontynentach. Pierwsze Ognisko w Ameryce Łacińskiej powstało w Kolumbii w 1959 roku. Dwa lata później dociera do Togo w Afryce. W 1968 roku pierwsza wspólnota powstaje w Azji – w Wietnamie, a trzy lata później w Kanadzie. Obecnie istnieje 26 wspólnot w Afryce, 16 w Ameryce, 10 w Azji i 25 w Europie. Jedną z nich jest w Kaliszanach.

## Rekolekcje

Każde Ognisko zachowuje autonomię i specyfikę swojego kraju, regionu, choć ma pełną łączność z Ogniskiem Centrum, miejscem życia i ofiary Marty Robin. Jego najbardziej charakterystyczną działalnością jest organizowanie rekolekcji, choć członkowie wspólnoty zajmują się również prowadzeniem szkół katolickich, a w zależności od potrzeb: po-

slugą chorym, pomocą w życiu parafialnym, formacją świeckich, a nawet szkoleniem zawodowym, jak to jest w Afryce. Ogniska uczestniczą w życiu Kościoła lokalnego, kapłani odpowiedzialni za wspólnoty, tak jak wszyscy inni księża, podlegają miejscowemu biskupowi. Główną charakterystyką każdego Ogniska Miłości jest budowanie duchowej wspólnoty w sercu Kościoła, gdzie bez względu na swój stan życiowy odkrywają i realizują powołanie do świętości i głoszenia Ewangelii. Można więc powiedzieć, że jest to powrót do tradycji pierwotnego chrześcijaństwa, o którym pisał św. Łukasz w Dziejach Apostolskich (2,42–47). Ogniska nie są zgromadzeniami zakonnymi czy instytucjami dla świeckich, ale wspólnotami życia. Ich członkowie nie składają ślubów zakonnych, ale w uroczysty sposób, po kilkuletniej próbie, dokonują tzw. zaangażowania – czyli oddania swojego życia Chrystusowi w służbie dla charyzmatu Ogniska. Matką każdego Ogniska jest Maryja, zaś patronem wspólnoty – Święta Rodzina. Ogniska żyją więc w duchu Nazaretu. Synowska postawa wobec Maryi wyraża się poprzez codzienne ponawianie aktu oddania się Jezusowi poprzez Maryję w duchu św. Ludwika Marii Grignon de Montfort.

## Zaangażowanie

Początki Wspólnoty Ogniska Światła i Miłości w Kaliszanach sięgają 1992 roku, kiedy to ks. Marian Matusik, wówczas ojciec duchowny lubelskiego seminarium duchownego, wraz z kilkoma osobami pojechał na rekolekcje do Ogniska Centrum w Chateaufeuf we Francji. W 1993 roku za zgodą arcybiskupa Bolesława



ARCHIWUM WSPÓLNOTY

Pylaka kapłan ten odbył tam trzymiesięczny staż, a po powrocie razem z grupą świeckich, którzy rozeznawali swoje powołanie do życia w Ognisku, zaczął tworzyć wspólnotę i głosić rekolekcje.

Każde zaangażowanie w Ognisku: głoszenie rekolekcji, praca dla dobra wspólnoty, odpoczynek, jest owocem czasu przeznaczanego na spotkanie z Bogiem. Dlatego każdy dzień w Kaliszanach zaczyna się i kończy adoracją Najświętszego Sakramentu. W siedmioletniej historii domu jego mieszkańcy właśnie przez adorację doświadczają niezwykle działania Jezusa – „sercem przy sercu” – jak zalecała Marta Robin. Przez adorację dokonuje się promieniowanie światła i miłości we wspólnotę i przez członków wspólnoty. Tym promieniowaniem można wytłumaczyć przybywanie do domu Ogniska coraz większej liczby osób poszukujących tego światła i Bożego miłosierdzia. W Ognisku prowadzone są również weekendowe dni odnowy duchowej, dni skupienia dla narzeczonych oraz rekolekcje dla młodzieży.

## Nowy dom

Wspólnota Ogniska liczy dziesięć osób, jednak ze względu na coraz większe zainteresowanie grup, dom, który służył jej dotychczas, okazał się za mały. Dlatego wspólnota podjęła decyzję o budowie nowo-

**Projekt przyszłego Centrum Formacyjno-Szkoleniowego Ogniska Światła i Miłości w Kaliszanach**

czesnego Centrum Formacyjno-Szkoleniowego Ogniska Światła i Miłości im. Jana Pawła II, które pomieści ok. 100 uczestników – zarówno formacji duchowej, jak i różnych spotkań szkoleniowych (do-

tyczących kultury, ekologii, turystyki). W domu znajdują się wygodne, jedno- lub dwuosobowe pokoje, dwie sale konferencyjne, zdolne pomieścić od kilkunastu do 100 osób, oraz dwie kaplice. Dobrze i nowocześnie wyposażona kuchnia umożliwi jeszcze zdrowsze i smaczniejsze wyżywienie, z którego już słynie Ognisko – zapewnia ks. M. Matusik. To przedsięwzięcie jest wielkim wyzwaniem dla członków wspólnoty Ogniska, którzy utrzymują się jedynie „z Opatrzności Bożej”, tzn. z ofiar rekolektantów i życzliwych osób. Mimo to ufają, że dobry Bóg pomoże im znaleźć takich ludzi, którzy przez finansową pomoc przyczynią się do powstania nowego domu. Wszystkich, którzy mogą wspomóc finansowo jego budowę materialnie lub modlitewnie, wspólnota codziennie poleca Bogu we Mszy św. sprawowanej w intencji ofiarodawców.

BP

Konto nr: 28 1240 2874 1111 0010  
0494 3346, Ognisko Światła i Miłości,  
Kaliszany 1, 24-340 Józefów nad Wisłą,  
tel./fax (081) 828 50 08,  
e-mail: ognisko.kaliszany@kuria.lublin.pl  
Tekst powstał na podstawie informacji  
z oficjalnej strony wspólnoty:  
www.kuria.lublin.pl/ruchy/ogniska

GOŚĆ LUBELSKI

lublin@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2,  
20-950 Lublin tel./fax (81) 534 61 36  
Redagują: ks. Krzysztof Podstawka – dyrektor  
oddziału, Agnieszka Przytuła, Barbara Pycel